MONITOR
Na R. P. 1768.
Nro: XCVII.
d. 3. Grudnia.

Volent hæc ſub luce videri
Hor. Art. Poet. 363.

WIelką mam ztąd pociechę, że zá moią odezwą, coraz więcey od łaſkawych czytelnikow odbieram liſtow. Czynią przez to dla mnie łaſkę, á dla drugich przyſługę; kiedy uwalniaiąc mię od uſtawiczney, y uprzykrzoney pracy, tak piękne zdania ſwoie do publiczney chcą podawać wiadomości. Czynię w tym zadość ich woli.

Mci Panie MONITOR.

Nie mam honoru znać Imć Pana de Galanteckiego, ktorego nie dawno liſt czytaliśmy: przetoż w wątpliwościach moich z liſtu pochodzących do ſamego W. M. Pana udaię ſię. Jako ſtyl, tak y zdania pomienionego Kawalera ſą modne: nie chcę mu w tym przyzwoitego uymować honoru: wſzakże co ſię tycze ſtarożytnych Rzymian, iakobyśmy mieli ich przeſadzać w ſtołach, ſzatach, pałacach, y tym podobnych wſpaniałościach życia, nie ieſtem dość przekonany. A nayprzod co ſię tycze potraw delikatnych, ſztucznych, y pozornych, pewna rzecz ieſt, iż wſzyſtkie teraźnieysze kuchnie (niech to będzie bez ich urazy) powinne ſię zawſtydzić przed kuchnią Apicyusza, y Heliogabala. Oświadczam ſię, iż ieſtem z oſobliwszym teraźnieyszego guſtu ſzacunkiem, to iednak śmiem twierdzić, iż dawne wieki w tym nas celowały. Kucharze owych

czasow

czasow mieli iakąś osobliwszą w swym rzemieśle doskonałość, ktora wielkim naszym, y nigdy nieopłakanym nięszczęściem, do naszego nie doszła wieku. Czytamy albowiem, iż Trimalchusa Kucharz, mogł z wieprzowiny Skowronki robić, tak dalece, że nie tylko oko, ale y smak iedzących w tym oszukiwał. Nikomedes Krol Bitynii będąc o trzysta mil od morza, oświadczył się, iż radby iadł pewną rybę, ktora nigdzie procz morza nie znaydowała się. W teyże godzinie przyniosł mu ią kucharz, y postawił świeżuteńką na stole. Cobyśmy dali, gdybyśmy takich kucharzow mieli! Ale kto wie? Mamy y tego wieku wielu kucharzow, zwłaszcza we Francyi bardzo dowcipnych: Kto wie mowię, ieśliby tego sekretu nie wydobyli z rozwalin starożytności, gdybyśmy im we dwoie, lub we troie większe zasługi obiecali. Od kuchni podźmy do pałacow. Co się tycze ich Architektury, w

tym y ſam Imć Pan de Galantecki pierwſzeńſtwa Rzymianom uſtępuie: ia zaś śmiem to twierdzić, iż y w wyborze ſprzętow, ktoremi wewnątrz pokoie zdobili, nierownie nas przewyżſzali. Marcus Emilius Scaurus, ktory węglami tylko kupczył, miał w ogrodzie ſwoim pałac lerni, w ktorym ledwie kilka dni przez cały rok mieſzkiwał. z przypadku iakiegoś lewe tego pałacu ſkrzydło zgorzało: á w ſamych tylko ſprzętach liczono ſzkody na ośm kroć ſto tyſięcy w ich monecie. A cóż mowić o Damach Rzymſkich? Lollia Paulina pod czas publicznych igrzyſk miała na ſobie Kleynoty, cztery kroć ſto tyſięcy ſzacowane. Powiadaią, iż pomieniona Dama naymniey połowę tych Kleynotow noſiła codziennie, y w ten czas nawet, gdy ſwoich ſzwaczek robotę oglądała. Wſpominaią Hiſtorycy, iż Rzymianki miały iakąś materyą tak cienką y delikatną, iż przez nią wſzyſtko dawało ſię widzieć. Nieoſzacowana

cowana

cowana materya! coby za nią dały te Damy, ktore swych piersi odkrywać nie lubią? Poppea żona Nerona nayczęściey z tey materyi szaty nosiła, przetoż dla zachowania czerstwości y białości ciała swoiego, miała zwyczay zażywać wanien z samego oślic mleka. Nie wspominam tu nic o owych modnych Rzymianach: Klodiuszach, Katylinach, Neronach, Heliogabalach, y innych niezliczonych, ktorzy ponieważ nad drugich większe mile do białey płci przywiązanie, musieli umieć, y pięknie się kłaniać, y mieli uśmiechać się, y wszystkie do tego potrzebne mieć wdzięki. Nie wspominam y tego z iaką wspaniałością, y wytwornością żyli. To pewna, iż wielu między niemi było prywatnych ludzi, ktorzy okazalsze życie prowadzili, niż wielu tego wieku Krolow. To iednak wiedzieć potrzeba, iż ten sposob życia pod ten czas naybardziey kwitnął u Rzy-
mian

mian, kiedy Rzplta do upadku nakłoniona, do ſwey zguby zbliżała ſię.

Jeſtem W. M. Pana

Nayniższym ſługą

Staroświat.

Mci Panie MONITOR.

Mam honor być ſzczerze życzliwym bratem dwoch moich Sieſtrzyczek. Są wprawdzie obie bardzo dobrey natury, y z wielkim ku mnie przywiązaniem, lecz obyczaie tak maią ſobie przeciwne, iż mi czaſem trudno żyć z niemi. Starſza ieſt bardzo żywa, weſoła, poufała, niedbaiąca o ſtroie, y żadnych nie lubiąca ozdob: młodsza zaś, we wſzyſtkim przeciwnie poſtępuie. Tyle ona czaſu trawi, nim wdzieie na ſiebie ſzaty, ile ſtarſza na znoſzenie y podarcie ich używa. Pierwsza nic nie myśli, co robi: druga tak długo myśli nim zacznie co robić, że y czasu ſobie na robienie nie zoſtawi. Co iedney pożyczam, to za ſtracone poczytam: á ieśli u drugiey chcę czego pożyczyć, pewny

ieſtem,

ieſtem, iż mi odmowi, ponieważ tego ieſt rozumienia, iż ta rzecz nie będzie u mnie w takim, iak u niey poſzanowaniu. Cokolwiek robi ſtarſza, to trwać dłużey nad godzinę nie może; młodsza zaś, wſzyſtko z taką pilnością y troſkliwością robi, że tego nigdy ſkończyć nie może, co zacznie. Sypiaią obie w iednym pokoiu. Starszey ſen przerywa młodsza, ktora nim ſię układnie, naymniey przez pułtory godziny rozbiera ſię, y ſzaty ſwoie ſkłada: y znowu bliſko puł godziny ſtrawi, nim ſuknie y ubiory ſtarſzey ſioſtry po całym pokoiu rozrzucone pozbiera. Jeśli ſię znaydą kawalerowie, ktorzy do nich udawać ſię będą, pewien ieſtem, iż ſtarsza ich odſtręczy od ſiebie prętkim zezwoleniem, à młodsza nieſkończonym ociąganiem ſię. Jeżeli poydą za mąż: iedna przez prętkość, á druga przez opieſzałość nigdy nic dobrego nie uczyni: tamta y nay-

lepiey

lepiey wprowadzone gospodarstwo zepsuie, ta zaś wprowadzić go nigdy nie dopuści. Zyczyłbym sobie Mci Panie MONITORZE, żebyś W. M. z dobroci swoiey obie na dobrą drogę naprowadził. Namieniłem wyżey, iż są dobrey natury. Gdybyś W. M. Pan mogł starszą nakłonić do pożyczenia trochę uwagi, y ochędostwa od młodszey, á młodszą do pożyczenia żywości u starszey, miałbym siostry bardzo zacne y miłe. Czekam tey łaski z wyznaniem, żem iest

W. M. Pana

Nayniższym sługą
M. Z. S. W.